Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 300).

Wincenty święty urodził się w Saragosie w Hiszpanii. Młodym jeszcze będąc, wyniesionym został przez Biskupa Waleryusza dla głębokiej znajomości Pisma świętego, i swej pobożności, na godność dyakona i kaznodziei. Młody dyakon spełniał tę włożoną nań powinność z nadzwyczajną gorliwością i z wielkim darem nawracania pogan.

W czasach tych cesarz Dyoklecyan i Maksymian, w całem ogromnem państwie swojem, srogo prześladowali chrześcijan. Do Hiszpanii posłano w tym celu starostę Dacyana. Tenże dowiedziawszy się, iż wtedy głównymi filarami Kościoła w onym kraju byli Biskup Waleryusz i jego zastępca, święty Wincenty, rozkazał, aby ich wrzucono do ciemnego i smrodliwego więzienia a tam głodem i pragnieniem przez pewien czas dręczono. Potem bojąc się, aby nie pomarli, a onby okrucieństwa użyć nie

mógł, kazał ich stawić przed sobą, — lecz jakże się zadziwił, gdy zamiast, jak się spodziewał, ujrzeć ich wychudłych i słabych, zobaczył obu czerstwych i silnych. „Nazareńczycy! wrzasnął na nich — wyrzeknijcie się ukrzyżowanego, a pokłońcie się bogom, którym sam cesarz się kłania!“ Na to zabierał się odpowiedzieć mu Biskup, lecz Wincenty, znając trudność jego wymowy, rzekł do niego: „Ojcze, jeżeli rozkażecie, ja przemówię.“ „Synu — odparł mu Biskup — powierzyłem ci już dawno obowiązek głoszenia za mnie Słowa Bożego, więc i teraz upoważniam cię do uczynienia publicznego wyznania wiary za nas obydwóch.“ Wincenty przeto zawołał grzmiącym głosem: „Dacyanie, jako kapłan śmierci sam możesz się kłaniać bałwanom z drzewa i kamienia, my zaś kłaniamy się tylko Bogu wszechmocnemu, Stworzycielowi Nieba i ziemi i Jego jednorodzonemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi. Bogi wasze są nieruchome, nieme, głuche i ślepe, wykute lub ulane z marnego kruszcu, przeto szaleńcy tylko mogą się takim bogom kłaniać!“

Wściekłością nie do opisania przejęty starosta, skazał tedy Waleryusza na wygnanie a Wincentego na męki. Nasamprzód polecił go przywiązać do pala i ciało jego ostrymi targać hakami. Wincenty wśród mąk uśmiechał się, wymawiając katom, że za słabo szarpią. Obecny temu Dacyan, a od złości prawie głowę tracąc, porwał się na katów i jakoby nie dość wiernie jego rozkazy spełniających, począł ich chłostać. Śmiał się z tego Wincenty, mówiąc: „Co czynisz? Oni mnie męczą, a ty się na nich mścisz krzywdy mojej? Katowic teraz jako bestye żarłoczne rzucili się na Świętego i ciało jego całymi kawałami odrywali. Wincenty jednak pełen niebiańskiej pociechy zawołał: „Mylisz się, jeśli sądzisz, że mi boleści sprawiasz, odrywając mi członki, które i tak zgniją. Ciało, które kaleczysz, podobnem jest do naczynia glinianego, które prędzej czy później w proch się rozsypie; żyje zaś we mnie inny, niewidzialny człowiek, któremu boleści ciała dokuczyć nie mogą, i który drwi z ciebie,

ponieważ go nie zdołasz dosięgnąć!“

Widząc starosta, iż w ten sposób do zaparcia się Chrystusa przywieść Wincentego nie zdoła, uciekł się do innego środka; udając bowiem litość, począł mu przymawiać, aby wydał Pisma święte w celu ich spalenia. Uniesiony świętym zapałem zawołał Wincenty: „Jak mękom, które mi nadajesz, tak i fałszywej twojej litości nie ulegnę i zapowiadam ci, że jeśli trwać będziesz w twojej zawziętości, sam wrzuconym zostaniesz w ogień, który wiecznie goreć będzie.“

Blady z gniewu kazał teraz okrutnik przynieść kratę nabitą ostrymi kolcami, rozpalić ją do czerwoności i Świętego na niej położyć. Położono więc nań Wincentego, smarując go przytem roztopionym tłuszczem, aby ogień był tem silniejszy. Święty spokojnie oddał swe ciało na taką niewymowną mękę. Rozpalone kolce wpiły się głęboko w ciało, a w rany sypano sól dla zwiększenia boleści. Wincenty zaś mając w Niebo zwrócone oczy, tylko się uśmiechał. Widząc to okrutnik, kazał go zdjąć z kraty i wrzucić do więzienia ciemnego, wilgotnego i ciasnego, którego podłoga wysypaną była potłuczonem szkłem i ostremi skorupami. Tu obnażony i poraniony dopóty miał przebywać, aż w boleściach skona.

Bóg zniweczył jednakże plan tyrana, albowiem w promienistym blasku ukazał się Świętemu sam Zbawiciel, a Aniołowie pocieszając go, ustali podłogę różami. Chwaląc Boga i Aniołów, przechadzał się Święty po więzieniu, co widząc zawiadowca więzienia, zaraz się nawrócił i przyjął chrzest.

Na wieść tak nadzwyczajnego wypadku i sam Dacyan się zachwiał, zgrzytając zębami, płakał z wściekłości. Nie kazał jednakże męczyć dalej Świętego, lecz puścić na wolność z postanowieniem, że go po wygojeniu na nowe weźmie męki. Chrześcijanie uradowani zabrali go z więzienia, zanieśli do prywatnego mieszkania i złożyli na miękkiem łożu; zaledwie tu jednak został położony, wyzionął ducha. Gdy się Dacyan o śmierci świętego Męczennika dowiedział, popadł we wściekłość, że ofiara uszła mu z ręki. Nie mogąc mścić się na żywym, postanowił się mścić nad umarłym, albowiem kazał ciało jego wyrzucić w pole na pożarcie dzikim zwierzętom. Lecz i tu zniweczył Bóg zamiar jego, bo zwierzęta ciała nie ruszyły, a nawet widziano, jak kruk odganiał drapieżne ptastwo i odpędził wilka. Wtedy włożono ciało w kosz, obciążono kamieniami i wrzucono w morze. Zanim jednak łódź odbiła z powrotem do brzegu, ciało już tam się znajdowało. Przerażeni wioślarze uciekli, a pobożni chrześcijanie zabrawszy je, pochowali za murami miasta Walencyi w kaplicy, gdzie Bóg sługę Swego licznymi uwielbił cudami.

Nauka moralna.

Wielka zaiste cierpliwość świadków Chrystusowych. Gdyby wszystkie piekła męki były przyszły, nie mogłyby przemódz tak mocnego wyznania chwały Syna Bożego. Apostoł Paweł św. mówi bezsprzecznie: Ani Aniołowie, ani przełożeństwo, ani mocarstwa, ani niniejsze, ani przyszłe męki i żadne stworzenie nie może sług Chrystusowych oddzielić od Jego miłości. Wielkich dwu młodzieńców a w wieku kwitnących Lewitów miał Kościół Boży: Wawrzyńca i Wincentego, na których okrutność prześladowców żadnej męki wymyślić nie zdołała, z którejby się nie śmiali, a na ciele swem nie umorzyli. Miękkiem ciałem

ostre żelaza stępili, ogień w rosę niebieską sobie obrócili, a sami kamieńmi i żelazem na sercu i myśli ku Panu Bogu wytrwali.

Nam oziębłym gorący przykład miłości ku Panu naszemu Jezusowi podali, żebyśmy do duchowego przynajmniej męczeństwa ochotni byli, umartwiając złe żądze ciała, zwyciężając własną wolę i skłonność naszą mieczem przykazań Boskich odcinając. Papież Grzegorz święty pisze: „Chociaż prześladowców nie mamy, wszakże pokój nasz ma też swe męczeństwo, bo aczkolwiek szyi tej cielesnej pod miecz nie ściągamy, ale mieczem duchownym złe żądze na sercu zabijamy.“

Modlitwa.

Wysłuchaj łaskawie prośby nasze, Panie, abyśmy znając się wielu grzechów winnymi, błogosławionego Męczennika Twojego Wincentego pośrednictwem, od nich uwolnieni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 22-go stycznia w Walencyi w Hiszpanii śmierć męczeńska św. Wincentego, który za czasów okrutnego namiestnika Dacyana wycierpiał najokrutniejsze męczarnie. Więzienia, głodu i tortur użyto daremnie; nawet rozpalone płyty metalowe i ruszt żelazny z radością przetrwał, ażeby tylko stać się uczestnikiem wiecznej chwały. Chwałę jego głosił Prudencyusz w świetnym poemacie; św. Augustyn i Leon Wielki uczcili go świetnemi mowami pochwalnemi. — W Rzymie przy salwijskim wodociągu pamiątka Anastazyusza, perskiego mnicha; za czasów panowania perskiego króla Chosrasa był on w Cezarei w Palestynie okrutnie biczowany, a następnie dręczony więzieniem i kajdanami, wkońcu zaś skazany na śmierć przez ścięcie mieczem, gdy tymczasem przed nim 72 towarzyszy zdobyło palmę męczeństwa przez utopienie. Głowę wraz z wyobrażeniem błogosławionego przyniesiono do Rzymu, dokumenta zaś drugiego Soboru Nicejskiego świadczą, że widok tego obrazu odstraszał złe duchy, a chorych uzdrawiał. — W Embrunn we Francyi śmierć męczeńska św. Wincentego, Wiktora i Orontyusza, którzy za czasów prześladowania przez Dyoklecyana zdobyli sobie palmę męczeństwa. — W Nowarze św. Gaudentego, Biskupa i Wyznawcy. — W Sora św. Dominika, Opata, który odznaczył się cudotwórczością.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related